Rok IV. Warszawa, 1 stycznia 1929 r. № 1.

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ORGAN TOW. RYBACKIEGO W WARSZAWIE

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. PUŁAWSKA 83 m. 7.
Redakcja i administracja czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt,
od godziny 10-ej rano do 2-ej po poł.
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

DOSIEGO ROKU!

Witamy Was, Drodzy Czytelnicy tym staropolskim życzeniem tak, jakbyśmy chcieli sięgnąć myślą do tych minionych czasów i przypomnić, kiedy rybacy posiadali swoje cechy i bractwa, gdy przy ich pomocy został umocowany i utrwalony ich byt i egzystencja na długie wieki.

Dobrze się działo rybakom w owe czasy. Każdy wykwalifikowany rybak, posiadający znak i dowód swego cechu czy bractwa, stawał w szeregach gospodarzy na wodach krajowych i miał byt zapewniony na zawsze. Ale to przeminęło i stracił te prawa swoje w okresie niewoli po rozdarciu żywego Narodu i wtłoczenie go w obce i wrogie ciało państwowe.

Dzisiaj, gdy cudem została przywrócona Polsce Wolność i Niepodległość, wszyscy rybacy muszą stanąć do odbudowy tego, co im zniszczyli zaborcy, to jest zapewnić sobie bezpieczeństwo i pewność swojej egzystencji i niezależność.

Dobrze znane jest obecnie położenie rybaków. Pomimo znajomości zawodu i żywego zapału do podniesienia swojej gospodarki, rybacy muszą z wielkim mozołem i trudem walczyć o swoje prawa i lepsze warunki życia. Ale, rybacy, jesteście już blizcy osiągnięcia swego celu i gmach świetlanej i lepszej przyszłości wyłania się z mgławicy dotychczasowej niepewności. Życzymy więc Wam, w dniu tym Noworocznym — jak najprędszego osiągnięcia upragnionych swoich zamierzeń i celów, jakie ongi mieliście w wolnej i niezależnej Polsce.

Redakcja.

ZAPISKI

ZAPOWIEDŹ MROZÓW.

Dosłownie sprawdziła się wróżba ubiegłych Świąt w ustosunkowaniu się odwrotnem do atmosfery w dzień św. Barbary, ścinając lodem dzień Bożego Narodzenia. Następnego dnia po tem święcie nastąpiła odwilż, trwająca niezmiennie do końca grudnia. Jaki będzie miesiąc bieżący? — Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiada dalsze trwanie mrozów w styczniu, sądząc z układu ciśnień atmosferycznych w Europie. — Zobaczymy! — W każdym razie nie jest to bynajmniej sprawa obojętna dla właścicieli i dzierżawców rybołóstw jeziorowych, którzy, przy utrzymaniu się pokrywy lodowej, przystąpiliby masowo do odłowów i w ten sposób podreperowaliby swój stan materjalny. W razie przeciwnym dowóz ryb krajowych na rynek będzie znikomy i zarobić na tym może tylko zagranica, która tysiąckroć lepiej jest zagospodarowana i urządzona od nas pod względem produkcji rybnej i handlowej organizacji rybaków, więc gotowa jest rzucić w każdym czasie dowolną ilość ryb na nasze rynki zbytu i wywieźć od nas znaczne sumy pieniężne.

OKAZAŁY POŁÓW RYB.

W tygodniu przedświątecznym na jez. Narocz, w woj. Wileńskim, złowiono jednego dnia trzy tysiące pudów ryb, czyli 48 tysięcy kg. Są to bardzo rzadkie tego rodzaju odłowy i, naprawdę, zaliczyć je można do wydarzeń wyjątkowego szczęścia. W każdym razie jez. Narocz, mając wielką przestrzeń swej wody, może dać naogół wprost olbrzymie rezultaty połowów.

SPÓŁDZIELNIA RYBACKA.

W r. 1927 morscy rybacy założyli Spółdzielnię rybacką, p. n. „Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich". Wspomniana spółdzielnia liczy 300 członków i zaopatruje ich w niezbędny sprzęt rybacki. Rybacy polskiego wybrzeża zjednoczeni są w 8 towarzystw rybackich. Posiadają własną Kasę Zapomogowo - Pogrzebową, której wpływy stanowią wkładki miesięczne i jednoroczne składki nadzwyczajne. Z pieniężnej pomocy korzystać mogą mężowie i ich żony.

W r. 1920 powołano do życia Centralny Związek Towarzystw Rybackich.

Wybrzeże morskie, do którego należą wszystkie wymienione towarzystwa rybackie, a więc w Gdyni z liczbą 90 członków, Oksywskie Piaski — 35, Hel — 90, Bór — 90, Jastarnia — 30, Kuźnica — 60, Klapowo — 20 i Michalinka — 30, czyli razem posiada 470 członków.

NOWE CZASOPISMO RYBACKIE.

W dn. 20 ub. m. ukazał się pierwszy numer pisma, poświęcony praktycznym zagadnieniom rybactwa oraz spożyciu ryb p. t.: „Ryba",

Pismo to ukazywać się będzie na razie raz na miesiąc, a prenumerata jego wynosi kwartalnie zł. 4. W odezwie do czytelników Redakcja pisze między innemi: „Razem blisko 20.000 osób wraz z rodzinami ma egzystencję, związaną tak czy inaczej z „Rybą“. Los tych osób i warsztatów ich pracy zależy całkowicie od tego, jak reszta ludności Polski odnosi się do spożycia ryb. Pragniemy, żeby „Ryba“ stała się źródłem wszelkich niezbędnych informacyj praktycznych, żeby w „Rybie“ znalazł oddźwięk każdy objaw poprawy lub niedomagań w rybactwie, żeby „Ryba“ przyczyniła się do wymiany zdań i poglądów samych interesowanych i stopniowego wyrobienia jednolitego stanowiska w sprawach najważniejszych.

„Jesteśmy świadomi tego, że tylko wtedy będzie mogła „Ryba“ spełnić swoje zadanie, jeżeli każdy z czytelników uzna to pismo za swoją własność i przyczyni się do powodzenia przez nadsyłanie wiadomości i uwag, oraz zachęcanie innych do prenumeraty i współdziałania“.

Redakcja „Wiadomości Rybackich“ najserdeczniej wita pokrewne sobie wydawnictwo, które przynosi chlubę Izbie Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy, jako wydawcy, dokumentujące jej wysokie zrozumienie potrzeby istnienia tego rodzaju wydawnictwa. Zasyłamy więc najgorętsze życzenia, a szczególniej naczelnemu redaktorowi tego pisma p. doktorowi Józefowi Borowikowi, wytrawnemu znawcy spraw rybackich i wieloletniemu pracownikowi na tej niwie, a zarazem autorowi szeregu prac piśmienniczych z tej dziedziny.

Adres „Ryby“: Bydgoszcz, ul. Nowy Rynek 8.

ŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ RYB.

W pierwszych dniach tygodnia świątecznego na rynku warszawskim uczuwać się dawał dotkliwy brak ryb. Wobec panującego przez czas dłuższy ocieplenia, a potem niewielkiego mrozu i omarzania brzegów, budziły się obawy zupełnego przerwania połowów ryb w rybołóstwach. Ponieważ od dłuższego czasu wstrzymany został dowóz sandaczy z Rosji, więc rynek świątecznej sprzedaży ryb był — jak należało przypuszczać — bardzo nikły. Dlatego też ceny ryb poczęły się na rynku warszawskim niezmiernie podnosić. Ale mróz wzmógł się i ściął wody taką pokrywą lodową, że na jeziorach przystąpiono częściowo do zimowych odłowów i rynek rybny począł się zapełniać towarem. Nadto nadeszły zdawna oczekiwane trzy wagony sandacza z Gdańska. Z Rosji zaś przybyło do sta tysięcy kg. sandacza mrożonego. W rezultacie świąteczne zapotrzebowanie mieszkańców zostało zaspokojone we wszystkich gatunkach ryb. Ceny wynosiły, jak następuje: sandacz zł. 9 — (za kg), szczupak — zł. 12, karp — zł. 5.50, łosoś — zł. 15.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ CEN RYB NA RYNKACH ZBYTU.

Dowóz w ostatnich dwu miesiącach pochodzi głównie z eksploatacji krajowej z jezior, rzek, stawów dzikich i hodowlanych, oraz z wybrzeża morskiego. Zakupywane są przez liczną gromadę pośredników z poszczególnych rybołówstw. Dostarczano głównie kolejami, mniej

drogą kołową. Ceny kształtowały się naogół pomyślnie dla sprzedawców, ponieważ mało sprzyjający czas ze względu na zmienne warunki atmosferyczne przed mrozami, powodował bardzo słabe odłowy, co pociągało zwyżkowanie cen na rynku zbytu, chociaż przy zwykłem, normalnem zapotrzebowaniu spożywczem i to różnie, zależnie od miejscowości i odległości dowozu i zgromadzenia dowozu ryb w pewnych miejscowościach kraju.

Według notowań cena najwyższa za poszczególne gatunki ryb przedstawiała się następująco za jeden kilogram:

Sandacze w ostatnim tygodniu listopada w Czstochowie najniższa zł. 4, najwyższa zł. 4 gr. 50, taka sama w pierwszym i następnym tygodniu miesiąca grudnia: w Toruniu w pierwszej połowie grudnia najniższa zł. 5, najwyższa zł. 5 gr. 60, w trzecim tygodniu zł. 6. Poznań zaś od 1 do 24 grudnia notował najniżej zł. 5, najwyżej zł. 6: Warszawa w ciągu grudnia miała ceny różne zł. 9, a w ostatnim tygodniu świątecznym zł. 10 i zł. 9.

Szczupaki notowano: Częstochowa w grudniu zł. 4 gr. 50, zł. 5 i zł. 5 gr. 50: Bydgoszcz zł. 2, zł. 3, zł. 3 gr. 50 i zł. 4: Toruń zł. 4, 4.40, 5 i 7: Poznań: zł. 3, 3.60, 3.50, 4: Warszawa: zł. 6, 7.50 i 12.

Leszcze. Częstochowa w grudniu: zł. 3.80, 4.50: Bydgoszcz: zł. 1.20, 1.40, 1.50, 2 i 3.50: Toruń zł. 3.60, 4 i 5: Poznań zł. 2.60, 2.80, 2.90, 4: Warszawa zł. 6, 6.50.

Liny. Częstochowa w grudniu: zł. 3.80, 4.50, 4.50: Bydgoszcz zł. 1.20, 3, 4 i 5: Toruń nia miał: Poznań: zł. 3.60, 4 i 4.50: Warszawa nie miała.

Karasie. Częstochowa w grudniu: zł. 3.80, 4.50; Bygdoszcz: zł. 0.80, 1,60, 1, 2, 3 i 3,50: Toruń zł. 4, i 5: Poznań zł. 2.40, 2.60, 3.20 i 3.50: Warszawa zł. 5 i 6.

Płotki. Częstochowa w grudniu: zł. 1.70, 2.50: Bydgoszcz zł. 1.40, 1.60: oTruń zł. 1, 1.40, 2: Poznań gr. 80, zł. 1 i 1.50: Warszawa zł. 3, 3.50 i 4.

Drobne płotki. Częstochowa w grudniu: zł. 1.50, 1.80: Warszawa 2.50 i 3.

Okonie. Częstochowa w grudniu: zł. 3.80, 4.20: Bydgoszcz zł. 1.40, 2, 3 i 4: oTruń zł. 2.80, 3.60, 4: Poznań zł. 1.20, 1.80, 2 i 2.50: Warszawa zł. 4.

Karpie. Częstochowa w grudniu: zł. 4.50 i 5: Bydgoszcz 3, 4 i 4.50: Toruń zł. 6 i 7: Poznań zł. 4.40, 5.20 i 5.60: Warszawa zł. 5,60.

Dane dotyczące cen pomienionych zaczerpnęliśmy z nadesłanych nam notowań przez Magistrat m. Częstochowy, Miejski Urząd Policyjny w Bydgoszczy, Urząd Prezydenta miasta, Torunia i Urząd Stastyczny st. miasta Poznania. Co do rynku warszawskiego, to zebrała red. „Wiadomości Rybackich" na rynku sprzedaży.

Z ZAMARZANIA WÓD.

Wisła i główne jej dopływy zamarzły. Pod Zawichostem lód sięga grubości 14 cm. Na Bugu lód tworzy pokrywę 16 cm. grubości, na Narwi — 15 cm. Zatoka Pucka zamarzła całkowicie. Gdyńska zaś częścio-

wo. Pokrywa lodowa ma grubości 15 cm. aż do półwyspu helskiego. Na otwartem morzu płyną kry olbrzymie w kierunku południowo - wschodnim. Rybacy z Pucka. Kuźnicy Jastarni i Swarzewa odławiają ościeniami przez przeręble węgorze w zatoce Puckiej. Połów ten trwa od rana do późnego zmroku. Odłowy innych ryb są narazie wstrzymane z powodu większych mrozów. Koło Helu. w zatoce gdyńskiej pojawiły się foki i delfiny w olbrzymich stadach. które czynią duże spustoszenie w rybostanie.

PORADY PRAKTYCZNE

PORADY NA STYCZEŃ.

Hodowca ryb kontroluje codzienie zimochowy. Przy dużych opadach śnieżnych koniecznem jest usunięcie z powierzchni lodu nagromadzonego śniegu. który tamuje dostęp światła.

Podczas silnych mrozów: 1) starać się o odpływ wolny od lodu (wyrąbywanie w lodzie przerębli — niewskazane). 2) wapnić stawy dorostowe i kupieckie. jeżeli zawierają dużo szlamu (nawet tarliskom nie zaszkodzi mała dawka wapna). 3) nie wysyłać raków. gdyż te są wrażliwe na zimno.

Gdy śnieg pocznie topnieć. dopływ wody należy na pewien czas powstrzymać (woda. powstała wskutek topnienia zawiera mało tlenu).

Roślinność gromadzić w jednym miejscu. aby. rozkładając się. dostarczała rybom pożywienia. Na stawach. posiadających dno twarde. zaleca się roślinność palić. a wytworzony w ten sposób popiół rozrzucać po stawie.

Uskuteczniać plan gospodarki: pamiętać o obsadzie. karmieniu i sprowadzeniu narybku.

Gospodarstwo pstrągowe: Przeprowadzać: 1) ścisłą obserwację ikry, 2) wybieranie śniętej ikry. 3) zapładnianie ikry kompletów. 4) przy dopływie wody wysyłanie zaoczkowanej ikry. 5) badanie dokarmiających rowków — w miarę możności utrzymywanie ich całkowicie na sucho: danie małej dawki wapna nie zaszkodzi.

Co się tyczy ikry pstrąga potokowego. to w celu powstrzymania zbyt szybkiego jej rozwoju i uniknięcia przedwczesnego wysadzenia wylęgu — dopuszcza się możliwie jak najzimniejszą wodę potokową.

Gospodarstwo jeziorowe i rzeczne: Gospodarz rzeczny zamawia w odpowiedniej ilości narybek. lub wylęg pstrągowy. W styczniu trą się jeszcze pstrągi i miętusy. Nieodzownie łowić należy miętusy (do więcierzy przymocowywać białolakowane blaszki. albo skorupki jajka — kolor biały drażni miętusy).

Na jeziorach połów leszcza niewodem daje zazwyczaj obfite zbiory. Jeżeli powierzchnię pokrywa gruba powłoka lodowa — odławiać najpierw miejsca najgłębsze. Miejsca. w których odłów nie sprawia trudności, pozostawić do odwilży.

W odnogach rzecznych zastawiać skrzydlaki.

Kosić trzcinę.

Jan Ćwikliński.

JAK RATOWAĆ ZMARZNIĘTEGO?

1. Przenieś zmarzłego do zimnego pokoju, unikaj nagłej zmiany temperatury.
2. Rozbierz zmarzniętego, przecinając nożem ubiór.
3. Nacieraj ciało śniegiem lub mokremi ścierkami.
4. Przenieś zmarzniętego do kąpieli w wodzie o możliwie niskiej temperaturze i stopniowo dolewaj coraz cieplejszą wodę, póki nie osiągnie ona temperatury 30°C. Stosuj sztuczne oddychanie podobnie, jak przy postępowaniu z topielcem.
5. Gdy zmarznięty pocznie oddychać, przenieś go do cieplejszego pokoju, nacieraj ogrzanemi ścierkami i przykryj kocami.
6. Mając pod ręką amoniak, daj zmarzniętemu wąchać, a jeśli zdoła łykać, — podaj mu coś chłodnego do picia (woda, herbata).
7. Zmarznięte części ciała należy kłaść wysoko, natrzeć je elastycznym kollodium.

Uwaga. Zabiegi powyższe stosować w podanym cyfrowo porządku.

JAK SIĘ MASZ zachować w wypadku załamania się lodu?

W wypadku załamania się lodu zachowaj spokój i przytomność umysłu. Głowę i piersi podaj natychmiast ku tyłowi, t. zn. w kierunku, skąd przybyłeś, ponieważ tam lód był stosunkowo mocniejszy. Wyrzuciwszy ręce w bok, opieraj się niemi o lód, trzymając w dłoniach końce swojej marynarki. Wówczas bowiem lepiej i dłużej utrzymasz się na lodzie. Przyjąwszy pozycję możliwie leżącą (na plecach) staraj się odepchnąć nogami o znajdujący się przed tobą skraj załamanego lodu na nieuszkodzoną jego powierzchnię.

Jeśliś już wpadł pod lód, otwórz oczy i, znalež otwór. Gdy ci się to uda, staraj się plecami wydostać na powierzchnię lodu.

Winieneś także wiedzieć, jak nieść pomoc innym.

Mając pod ręką jakąś tyczkę lub drążek, rzuć go tak, aby załamany mógł się go schwycić. Jeśli ich nie posiadasz, połóż się na lodzie i posuwaj nogami naprzód— w kierunku załamanego. Gdy ten chwyci cię za nogę, cofając się w stronę, skąd przybyłeś, staraj się go wyciągnąć.

Parę osób nie powinno się nigdy grupować na lodzie, lecz zawsze zachowywać odpowiednie odstępy.

Nie pchaj nigdy ciężkich sań przed sobą, lecz ciągnij je za dyszel lub linkę, a posuwając się naprzód, badaj wytrzymałość lodu nogami i wzrokiem. Nie obwiązuj linki od sań dookoła siebie aby w razie załamania się lodu, nie wciągnęły cię swoim ciężarem do wody.

Konie prowadź po lodzie zawsze bez lejc, w które przy potknięciu się mogą się zaplątać. Trzymaj je tuż przy pysku, aby się nie ślizgały.

Wyrąbując przerębel, układaj wydobyte kawały lodu przy przeręblu — nigdy nie wrzucaj ich do wody. Jeżeli wyciętego kawału lodu nie możesz wydobyć, winieneś miejsce, w którem go wyciąłeś, oznaczyć drążkami lub gałązkami tak, aby to było dostatecznie widoczne.

Nie wyrąbuj przerębli w odstępach mniejszych, jak 4 m.

Państwowe Nadleśnictwo

WŁOSZAKOWICE

pow. Leszno

wydzierżawi w dniu 7 stycznia 1929 r. prawo rybołóstwa i użytkowania trzciny w jeziorach nadleśnictwa Włoszakowice

o powierzchni około 569 ha

w drodze **submisji** na przeciąg czasu od 1 stycznia 1929 do 30 września 1937 roku.

Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem:

„Submisja na jeziora Włoszakowickie”,

zaopatrzone znaczkiem stemplowym za 3 zł., kwitem Państwowej Kasy Zarządu Dóbr Włoszakowice, na wpłacone wadjum w kwocie 500 złotych i podaniem ceny za 1 ha powierzchni w złotych i dziesiętnych złotego oraz z oświadczeniem, że przedłożone do wglądu warunki dzierżawy są im znane i im się poddają bez zastrzeżeń, należy składać w biurze Państwowego Zarządu Dóbr Włoszakowice, pow. Leszno, do dnia 7 stycznia 1929 r. godz. 11, poczem o godz. 11^{15} nastąpi ich otwarcie w obecności ew. przybyłych oferentów.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu, któremu to Urzędowi przysługuje prawo wyboru z pomiędzy trzech najwyższych ofert, a także odrzucenia wszystkich ofert, o ileby te nie odpowiadały, według uznania Dyrekcji Lasów Państwowych, wartości objektu.

Państwowy Zarządca Dóbr
Włoszakowice.

Redaktor: M. Kaczanowski. Wydawca: Tow. Rybackie w Warszawie.

Drukarnia „Artystyczna", Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.